

**Wyrok z dnia 9 marca 2010 r.**

**I PK 195/09**

**Do przypisania pracownikowi w wyrządzeniu szkody winy umyślnej pod postacią zamiaru ewentualnego wystarczy świadomość, że jego działania lub zaniechania mogą doprowadzić do powstania szkody i godzenie się na to.**

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN:  
Roman Kuczyński, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 9 marca 2010 r. sprawy z powództwa Kompanii Węglowej SA Oddziału KWK „S.-M.” w Z. przeciwko Adamowi S. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2009 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach wyrokiem z 20 listopada 2008 r. [...] oddalił powództwo Kompanii Węglowej SA Kopalni Węgla Kamiennego „S.-M.” w Z. przeciwko Adamowi S. o zapłatę kwoty 120.948,21 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za podjęcie przez pozwanego zatrudnienia, w okresie korzystania z urlopu górniczego i pobierania z tego tytułu świadczeń, bez poinformowania o tym powódki.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany był zatrudniony u powódki od 1975 r.; od 24 kwietnia 1996 r. do 17 grudnia 1999 r. pełnił funkcję zakładowego społecznego inspektora pracy. W dniu 9 lutego 1999 r. pozwany złożył wniosek o przyznanie mu urlopu górniczego. W tym samym dniu podpisał przygotowane przez powódkę oświadczenie o treści: „w przypadku podjęcia zatrudnienia w czasie pobierania osłony socjalnej jestem zobowiązany powiadomić zakład pracy w terminie do 1-go miesiąca od dnia podjęcia pracy. Niezgłoszenie tego faktu spowoduje utratę prawa

do w/w uprawnień socjalnego”. Począwszy od 18 grudnia 1999 r. pozwany zaczął korzystać z urlopu górniczego, zachowując status pracownika powodowej kopalni.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w czasie korzystania z urlopu górniczego pozwany został zatrudniony na budowach w Niemczech - w okresie od 25 września 2000 r. do 21 grudnia 2000 r. przez A.I. Spółkę z o.o. w P., a od 14 maja 2001 r. do 4 października 2001 r. przez I. SA w P., w obu przypadkach na podstawie umów o pracę. O podjęciu tego zatrudnienia pozwany nie poinformował powódki. Świadczenie socjalne wypłacone pozwanemu przez powódkę pochodziło z dotacji Ministerstwa Gospodarki. Kiedy ujawniło się, że podczas przebywania na urlopie górniczym i pobierania z tego tytułu świadczeń socjalnych pozwany podjął pracę, powódka w dniu 6 czerwca 2005 r. zwróciła Ministerstwu z własnych środków równowartość wypłaconych pozwanemu świadczeń, co oznaczało uszczerbek w jej mieniu, którego kompensacji domagała się od pozwanego, wnosząc pozew o odszkodowanie. Pozwanemu odebrano również przyznaną w 2004 r. emeryturę górniczą oraz nakazano zwrot już wypłaconych świadczeń emerytalnych.

Biorąc pod uwagę poczynione ustalenia, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność pozwanego za zaistniałą po stronie powódki szkodę opiera się na art. 114-122 k.p., a w odniesieniu do okresu przedawnienia zastosowanie ma art. 291 § 2 k.p. (pozwany zgłosił w toku procesu zarzut przedawnienia).

W ocenie Sądu Okręgowego, powódka najpóźniej 19 listopada 2004 r. miała świadomość nie tylko co do faktu wyrządzenia szkody, ale również jej wysokości. Wezwanie pozwanego w dniu 6 listopada 2006 r. do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Zabrzu nastąpiło już po upływie rocznego okresu przedawnienia. Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany wyrządził szkodę nieumyślnie, gdyż nie obejmował swoim zamiarem wyrządzenia powódce szkody. Pozwany swoją świadomością nie obejmował także możliwości wyrządzenia powódce szkody. Pozwany zeznał, że zapomniał o obowiązku zawiadomienia pracodawcy o podjęciu zatrudnienia, co nie może być potraktowane jako sytuacja, w której można mu przypisać zamiar wyrządzenia powódce szkody albo co najmniej godzenie się na to. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu, na podstawie art. 291 § 2 k.p., najpóźniej 19 listopada 2005 r.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 291 § 3 k.p., art. 114 i 122 k.p., przez przyjęcie, że jej roszczenie uległo przedawnieniu z mocy art. 291 § 2 k.p. wobec wyrządzenia

przez pozwanego szkody z winy nieumyślnej oraz 2) sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego materiału dowodowego. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

W uzasadnieniu apelacji powódka zarzuciła, że dokonując oceny zachowań pozwanego w kontekście zebranego materiału dowodowego należało uznać, że miał on pełną świadomość, iż pobierając świadczenie, do którego utracił prawo w związku z podjęciem zatrudnienia w czasie urlopu górniczego, wyrządza powódce szkodę. Zdaniem powódki, do wyrządzenia przez pozwanego szkody doszło z jego winy umyślnej, a zatem roszczenie o zapłatę odszkodowania nie uległo przedawnieniu, ponieważ termin przedawnienia należy oceniać według art. 291 § 3 k.p.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z 24 kwietnia 2009 r. [...] zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 120.948,21 zł z ustawowymi odsetkami od 6 listopada 2006 r., a w pozostałej części oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut apelacji dotyczący błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że do roszczeń powódki miał zastosowanie roczny termin przedawnienia przewidziany w art. 291 § 2 k.p. Sąd drugiej instancji stwierdził, że szkoda, jaką pozwany wyrządził powódce, miała wprowadzić źródło w stosunku pracy łączącym strony, ale nie powstała wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez pozwanego jego obowiązków pracowniczych. Wyrządzenie tej szkody nie pozostawało bowiem w związku przyczynowym z wykonywaniem przez pozwanego obowiązków wynikających z zawartej umowy o pracę, a szkoda została wyrządzona w trakcie wykorzystywania urlopu górniczego. W tym okresie pozwany był zwolniony z obowiązku świadczenia pracy na rzecz powódki, a powódka nie wypłacała mu wynagrodzenia. Urlop górniczy był - zgodnie z treścią art. 20, art. 21 i art. 22 ustawy z dnia 26 listopada 1991 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych - świadczeniem osłonowym, a w trakcie korzystania z niego pozwanemu przysługiwało świadczenie socjalne (a nie wynagrodzenie) w wysokości 75 % miesięcznego ekwiwalentu pieniężnego obliczonego jak wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy.

Szkoda, którą pozwany wyrządził powódce, powstała w wyniku naruszenia przez niego obowiązków wynikających z art. 20 ust. 3 pkt 2 ustawy o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej.

Pozwany, mimo ciężącego na nim takiego obowiązku, nie zawiadomił powódki w ciągu miesiąca o podjęciu innego zatrudnienia, do czego się zobowiązał, podpisując oświadczenie z 9 lutego 1999 r. Sąd drugiej instancji stwierdził, że pozwany, począwszy od września 2000 r., bezprawnie pobierał świadczenie osłonowe, wyrządzając tym samym szkodę powódce jako swojemu pracodawcy. Powódka wypłacała pracownikom przebywającym na urloпах górniczych świadczenia osłonowe z dotacji celowej finansowanej przez Ministerstwo Gospodarki, a po ujawnieniu faktu podjęcia przez pozwanego zatrudnienia u innych pracodawców w czasie korzystania z tego urlopu - zwróciła równowartość świadczeń pobranych przez niego. Tym samym poniosła szkodę.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, że do wyrządzenia przez pozwanego szkody doszło z winy nieumyślnej, ponieważ nie obejmował on swoją świadomością możliwości wyrządzenia tej szkody. Sąd stwierdził, że na pozwanym spoczywał obowiązek zawiadomienia kopalni o podjęciu zatrudnienia u innego pracodawcy. Z treści podpisanego przez pozwanego oświadczenia wynikało, że w przypadku podjęcia zatrudnienia w czasie pobierania świadczenia osłonowego będzie zobowiązany do zawiadomienia o tym pracodawcy, w terminie jednego miesiąca od dnia podjęcia pracy, a niezgłoszenie tego faktu spowoduje utratę prawa do tego świadczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczność pełnienia przez pozwanego u powódki w latach 1996-1999 funkcji społecznego zakładowego inspektora pracy przemawia za uznaniem, że miał on pełną świadomość ciężących na nim obowiązków oraz skutków ich niedopełnienia. Tym skutkiem była utrata prawa do pobierania osłony socjalnej. Zdaniem Sądu drugiej instancji, nie można przyjąć, że pozwany nie obejmował swoją świadomością wyrządzenia powódce szkody, skoro nadal pobierał świadczenia osłonowe, podejmując jednocześnie zatrudnienie u innego pracodawcy, z pominięciem zawiadomienia o tym fakcie powódki. Również art. 20 ust. 3 ustawy o restrukturyzacji górnictwa w sposób kategoryczny i nieprzewidujący żadnych wyjątków pozbawia osoby, które uchybiły obowiązkowi zawiadomienia pracodawcy o podjęciu zatrudnienia w czasie korzystania z urlopu górniczego, przyznanych im uprawnień.

Mając na uwadze powyższe argumenty, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko powódki, że pozwany wyrządził jej szkodę z winy umyślnej. Za taką oceną przemawia również analiza treści akt emerytalnych pozwanego. Składając wniosek o emeryturę (górnictwą) w dniu 12 stycznia 2004 r., pozwany nie ujawnił, że pracował w

okresie wykorzystywania urlopu górniczego, mimo że dysponował stosownymi świadectwami pracy. Dopiero po wydaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w Z. decyzji przyznającej mu emeryturę i po jej uprawomocnieniu się pozwany złożył w dniu 7 września 2004 r. do organu rentowego kolejny wniosek, domagając się przeliczenia wysokości świadczenia emerytalnego. Do wniosku dołączył świadectwa pracy, dotyczące wykonywania pracy za granicą w okresie urlopu górniczego. W ten sposób zostało ujawnione, że pozwany podjął zatrudnienie w czasie korzystania z urlopu górniczego.

Sąd Apelacyjny zauważył, że utrata uprawnień do świadczeń ostonowych spowodowała jednocześnie utratę przez pozwanego z dniem 25 września 2000 r. uprawnień do urlopu górniczego. Na skutek tego pozwany został pozbawiony prawa do emerytury górniczej oraz został zobowiązany do zwrotu pobranych świadczeń z tego tytułu (na mocy wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach z 15 lipca 2005 r. [...] oraz wyroków Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13 marca 2007 r. [...] i z 10 września 2008 r. [...]).

Dokonane przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne i ich ocena materialnoprawna, prowadzące do uznania, że wyrządzenie powódce szkody przez pozwanego nastąpiło z jego winy umyślnej, stanowiły podstawę do przyjęcia - z mocy art. 291 § 3 k.p. - terminu przedawnienia roszczeń powódki przewidzianego w Kodeksie cywilnym, w szczególności do zastosowania art. 442 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany (w tym przypadku pracodawca) dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jego naprawienia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, tym dniem był - jak ustalił Sąd Okręgowy - 19 listopada 2004 r. Pozew został wniesiony 13 lutego 2007 r., przy czym bieg terminu przedawnienia został przerwany wezwaniem do próby ugodowej złożonym przez powódkę 6 listopada 2006 r.

Sąd Apelacyjny ostatecznie uwzględnił powództwo, przyjmując, że roszczenie odszkodowawcze powódki nie uległo przedawnieniu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu pozwanego jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia przepisów prawa materialnego, przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie: art. 291 § 2 k.p. - w wyniku przyjęcia, że szkoda została przez pozwanego wyrządzona powódce jako pracodawcy z winy umyślnej i zasądzenia przedawnionego roszczenia oraz w wyniku przyjęcia, że wyrządzenie po-

wódce szkody nie miało żadnego związku przyczynowego z wykonywaniem obowiązków wynikających z zawartej przez strony umowy o pracę; art. 116 k.p. i art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. - w wyniku przyjęcia, że powódka udowodniła umyślność winy pozwanego; 2) naruszenia przepisów postępowania, wyrażającego się sprzecznością ustaleń Sądu Apelacyjnego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do obrazy art. 233 k.p.c.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący powiązał z oceną, że jest ona oczywiście uzasadniona, ponieważ „postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie nie udowodniło winy umyślnej pozwanego, a ciężar dowodowy obciąża stronę powodową, co sprawia iż wyrok Sądu Apelacyjnego w sposób oczywisty narusza prawo poprzez zasądzenie przedawnionego roszczenia”. Skarżący podniósł, że „kwestia rozgraniczenia umyślności lub nieumyślności czynów powodujących szkodę jest w sposób niedostateczny rozpoznana przez Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego, która posiłkuje się dorobkiem cywilistycznym, a ta ostatnia opiera się na orzecznictwie sądów karnych”. Skarżący powołał się na konieczność wypowiedzenia się przez Sąd Najwyższy w kwestii, czy obowiązek z art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej jest obowiązkiem pracowniczym oraz konieczność zbadania zakresu pojęciowego wyrażenia ustawowych z art. 100 k.p. i art. 291 k.p.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, rozpoznanie sprawy co do istoty poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw. W ramach procesowej podstawy skargi (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.) skarżący zgłosił zarzut obrazy art. 233 k.p.c., co miało nastąpić w wyniku „sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”. Zarzut ten nie może stanowić przedmiotu rozważań i ocen Sądu Najwyższego. Zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Tymczasem, treść normatywna art. 233 k.p.c. odnosi się bezpośrednio do sposobu dokonywania przez sąd oceny dowodów. Dlatego w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje

się - i jest to stanowisko ugruntowane od kilku lat - że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie może być podstawą skargi kasacyjnej, a gdyby skarga została oparta tylko i wyłącznie na zarzucie naruszenia tego przepisu, podlegałaby odrzuceniu jako niedopuszczalna (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, LEX nr 230204; z 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, LEX nr 200973; z 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, LEX nr 238975). Wprawdzie art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. nie wskazuje *expressis verbis* żadnych konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających procesową podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on bezpośrednio art. 233 k.p.c. - albowiem ten właśnie przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów. Wyłączenie w art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się w skardze na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c.

W obowiązującym stanie prawnym Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. O ile bowiem sąd apelacyjny jest również „sądem faktu” i według zapatrywań doktryny oraz orzecznictwa kontynuuje postępowanie rozpoznawcze co do faktów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000 nr 10, poz. 193; z 5 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 190756, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7), o tyle Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Ustrojową funkcją Sądu Najwyższego jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego, w tym zapewnianie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny, a jeżeli skarga zostałaby oparta tylko na takich zarzutach, podlegałaby odrzuceniu. Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli

prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c.

Skoro zarzut naruszenia tego przepisu nie mógł być podstawą rozważań, ocen i analiz Sądu Najwyższego, to należało przyjąć, że przy rozstrzygnięciu o zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego wiążąca była w postępowaniu kasacyjnym podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku. Zgodnie bowiem z art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., gdy strona wnosząca skargę kasacyjną nie formułuje skutecznych zarzutów naruszenia prawa procesowego, albo gdy zarzuty te okażą się nieuzasadnione lub niedopuszczalne, Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący sformułował dwa zarzuty, jednak żaden z nich nie okazał się usprawiedliwiony.

Problemem wymagającym w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia przez Sądy rozpoznające niniejszą sprawę było ustalenie, czy do roszczenia odszkodowawczego powódki należy zastosować roczny termin przedawnienia z art. 291 § 2 k.p. (jak przyjął Sąd Okręgowy, oddalając powództwo po uwzględnieniu zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego), czy też trzyletni termin przedawnienia z art. 291 § 3 k.p. w związku z art. 442 k.c. (jak przyjął Sąd Apelacyjny, przypisując pozwanemu umyślne wyrządzenie szkody powódce). Zgodnie z art. 291 § 2 k.p., roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem trzech lat od jej wyrządzenia. Z kolei według art. 291 § 3 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. W stanie faktycznym podlegającym ocenie odniesienie do przepisów Kodeksu cywilnego oznaczało zastosowanie art. 442 § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 k.c. został, co prawda, uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r. przez ustawę z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 80, poz. 538, ma jednak zastosowanie do stanu faktycznego pod-



legającego ocenie w rozpoznawanej sprawie ze względu na to, że podlegające ocenie zdarzenia miały miejsce przed jego uchycieniem; obecnie terminy przedawnienia w przypadku wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym reguluje w analogiczny sposób art. 442<sup>1</sup> k.c.). Zastosowanie do terminu przedawnienia albo art. 291 § 2 k.p., albo art. 291 § 3 k.p., uzależnione było od stopnia (rodzaju) przypisanej pozwanemu winy.

Pozwany w skardze kasacyjnej zakwestionował przypisanie mu winy umyślnej w związku z jego zachowaniem (zarówno działaniem - w postaci podjęcia zatrudnienia u innego pracodawcy w czasie korzystania z urlopu górniczego i pobierania świadczenia socjalnego z tego tytułu, jak i zaniechaniem - polegającym na niepowiadomieniu o podjęciu tego zatrudnienia powódki jako pracodawcy), które stanowiło przyczynę wyrządzenia powódce szkody; ponadto zakwestionował przypisanie mu umyślnego wyrządzenia szkody powódce, twierdząc przy tym, że nie można mu przypisać, aby działał z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, ani aby obejmował następstwa swego czynu (wyrządzenie powódce szkody) zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Zdaniem skarżącego, pracodawca nie udowodnił w toku procesu umyślnego wyrządzenia szkody, co jest przesłanką zastosowania art. 291 § 3 k.p. - na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego nie można bowiem orzec, że pozwany w sposób umyślny nie dopełnił obowiązku pracowniczego albo że umyślnie wyrządził powódce szkodę. W tym kontekście pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 291 § 2 k.p. przez jego niezastosowanie, w wyniku przyjęcia, że szkoda została wyrządzona przez niego z winy umyślnej, co doprowadziło do zasądzenia przedawnionego roszczenia, a także zarzut naruszenia art. 116 k.p. i art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. w wyniku przyjęcia, że powódka udowodniła umyślność winy pozwanego. Stanowisko pozwanego jest nietrafne.

O działaniu umyślnym można mówić wówczas, gdy wyrządzenie szkody jest objęte zamiarem pracownika, bezpośrednim lub ewentualnym. Ocena ta nie może zapaść w oderwaniu od konkretnych okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1977 r., IV PR 147/77, LEX nr 14395). Umyślne wyrządzenie szkody w rozumieniu art. 122 k.p. zachodzi także wówczas, gdy pracownik objął następstwa swego czynu (wyrządzenie pracodawcy szkody) zamiarem ewentualnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 1 lutego 1978 r., IV PR 9/78, PiZS 1979 nr 5, s. 61).

Pojęcie winy w prawie pracy jest zbliżone do rozumienia tego pojęcia w prawie karnym. Wina nieumyślna pracownika występuje wtedy, gdy ma on możliwość prze-

widywania, że jego bezprawne zachowanie wyrządzi szkodę, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że szkoda nie nastąpi (niebaldstwo), bądź wówczas, gdy pracownik nie przewiduje możliwości powstania szkody, choć w okolicznościach sprawy mógł i powinien przewidzieć jej powstanie (lekkomyślność). Przyjmuje się również, że dla stosunków pracy typowe jest wyrządzenie szkody z winy nieumyślnej, które jest zazwyczaj skutkiem braku należytej staranności pracownika w wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Wina umyślna natomiast istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Umyślne wyrządzenie szkody ma zatem miejsce wtedy, gdy pracownik objął następstwa swego działania zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. W związku z tym umyślne niedopełnienie obowiązku nie musi być uznane za równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy. Dla przyjęcia bowiem umyślności wyrządzenia szkody konieczne jest takie działanie, którego skutek jest także objęty zamiarem sprawcy. W tej kwestii warto przytoczyć - tytułem przykładu - stanowisko Sądu Najwyższego, zawarte między innymi w wyrokach z 21 marca 1975 r., II PR 309/74 (OSNCP 1975 nr 12, poz. 178), z 24 października 1997 r., I PKN 264/97 (OSNAPiUS 1998 nr 19, poz. 562) oraz w uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 (OSNCP 1976 nr 2 poz. 19), według którego umyślne niewykonanie przez pracownika jego obowiązków nie wystarczy do przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody, gdyż niezbędne jest jeszcze objęcie skutku, tj. szkody, zamiarem sprawcy bezpośrednim lub co najmniej ewentualnym. Zaniedbanie obowiązków z winy umyślnej pod postacią zamiaru ewentualnego zachodzi wówczas, gdy sprawca przewiduje możliwość powstania szkody i na to się godzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 1980 r., IV PR 252/80, PiZS 1982 nr 5, s. 56). Umyślność, przewidzianą w art. 122 k.p., w formie zamiaru ewentualnego należy z reguły łączyć z takim zachowaniem się pracownika, kiedy dąży on do jakiegoś innego celu niż wyrządzenie szkody pracodawcy, lecz zdaje sobie sprawę, że może tym samym spowodować uszczerbek w jego mieniu i fakt ten aprobuje (godzi się na powstanie szkody). Od okoliczności każdej konkretnej sprawy zależy wynik oceny zachowania się pracownika i jego świadomości co do możliwości spowodowania szkody oraz godzenia się przez niego z

taką ewentualnością (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 1980 r., IV PR 150/80, LEX nr 14528).

Odnosząc powyższe ogólne uwagi do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że możliwość przyjęcia przez Sąd Apelacyjny odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną powódce z winy umyślnej (art. 122 k.p.), a w związku z tym zastosowania do terminu przedawnienia art. 291 § 3 k.p., zależała od wykazania przez powódkę, że spowodowanie tej szkody objęte było zamiarem pozwanego bezpośrednim lub ewentualnym; inaczej mówiąc - od wykazania, że działania i zaniechania pozwanego zmierzały do osiągnięcia skutku w postaci powstania szkody po stronie pracodawcy bądź też że pozwany miał świadomość, iż jego działania lub zaniechania mogą doprowadzić do powstania szkody i godził się na to. Sąd Apelacyjny uznał, że powódka udowodniła (art. 116 k.p. i art. 6 k.c.) możliwość przypisania pozwanemu umyślnego (z zamiarem ewentualnym) wyrządzenia pracodawcy szkody. Ta ocena nie została w skardze kasacyjnej skutecznie zakwestionowana, a w każdym razie w skardze nie przedstawiono przekonujących argumentów mogących podważyć ocenę dokonaną przez Sąd Apelacyjny. Tym samym nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 116 k.p. i art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.

W odniesieniu do rodzaju (stopnia) winy pozwanego, Sąd Apelacyjny dokonał ustaleń faktycznych odmiennych od ustaleń Sądu Okręgowego, opierając ostateczną ocenę w tym przedmiocie na trzech istotnych argumentach. Po pierwsze, za przyjęciem winy umyślnej pozwanego - w związku z umyślnym naruszeniem przez niego obowiązków towarzyszących korzystaniu z urlopu górniczego i umyślnym wyrządzeniem w ten sposób powódce szkody - przemawiało dobrowolne przyjęcie na siebie obowiązku zawiadomienia kopalni o podjęciu zatrudnienia u innego pracodawcy. Pozwany miał świadomość ciężenia na nim tego obowiązku, o czym świadczy treść podpisanego przez niego oświadczenia, z którego jednoznacznie wynikało, że w przypadku podjęcia zatrudnienia w czasie korzystania z urlopu górniczego i pobierania świadczenia osłonowego z tego tytułu będzie zobowiązany do zawiadomienia pracodawcy o tym fakcie, w terminie miesiąca od dnia podjęcia pracy, a niezgłoszenie tego faktu spowoduje utratę prawa do świadczenia osłonowego. Treść oświadczenia podpisanego przez powoda powielala przy tym brzmienie art. 20 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach

i zadaniach gmin górniczych (Dz.U. Nr 162, poz. 1112 ze zm., powoływanej dalej jako: ustawa o restrukturyzacji górnictwa), zgodnie z którym osoba korzystająca z uprawnień, o których mowa w art. 20 ust. 1 pkt 1 (urlop górniczy) i pkt 2 lit. a (zasilek socjalny), traciła przyznane jej uprawnienia, jeżeli w czasie korzystania z nich podjęła inne zatrudnienie lub działalność gospodarczą nie powiadamiając o tym, w terminie jednego miesiąca, przedsiębiorstwa górniczego zobowiązanego do wypłacania świadczeń związanych z tymi uprawnieniami. Niezależnie zatem od złożenia albo niezłożenia oświadczenia o przytoczonej treści pozwany utraciłby uprawnienia w postaci urlopu górniczego (art. 21 ustawy o restrukturyzacji górnictwa) i świadczenia socjalnego (art. 22 tej ustawy) w razie podjęcia innego zatrudnienia bez powiadomienia o tym swojego pracodawcy zobowiązanego do wypłacania świadczeń związanych z tymi uprawnieniami. Powiadomienie pracodawcy o podjęciu innego zatrudnienia było ustawowym obowiązkiem pracownika korzystającego z urlopu górniczego i pobierającego z tego tytułu świadczenie socjalne. Świadczenie to miało zastąpić wynagrodzenie za pracę. Urlop górniczy miał charakter osłonowy - był szczególnym przywilejem pracowników restrukturyzowanych przedsiębiorstw górniczych, którzy nie posiadali jeszcze uprawnień emerytalnych, a w związku z restrukturyzacją górnictwa mieli utracić zatrudnienie. Podjęcie innego zatrudnienia i otrzymywanie z tego tytułu wynagrodzenia niweczyło sens przysługiwania pracownikowi restrukturyzowanego przedsiębiorstwa górniczego urlopu górniczego i związanego z nim wysokiego świadczenia socjalnego (osłonowego). Oświadczenie o przytoczonej treści pozwany złożył 9 lutego 1999 r. Począwszy od 18 grudnia 1999 r. zaczął korzystać z urlopu górniczego. Od 25 września 2000 r. podjął pracę na budowie w Niemczech na podstawie umowy o pracę zawartej z A.I. Spółką z o.o. w P. Pozwany nie może bronić się argumentem, eksponowanym w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, że w chwili podejmowania zatrudnienia na budowie w Niemczech (półtora roku po podpisaniu oświadczenia) nie pamiętał treści zobowiązania przyjętego w związku ze staraniem się o urlop górniczy. Jest to argument dowodowo obiektywnie nieweryfikowalny. Sąd Apelacyjny mógł dać wiarę temu oświadczeniu pozwanego, albo odmówić mu wiary. Skoro ocenił, że pozwany dopuścił się umyślnego naruszenia obowiązków wynikających z art. 20 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o restrukturyzacji górnictwa, to znaczy, że nie dał wiary twierdzeniu pozwanego o braku pamięci co do treści oświadczenia. Nie jest możliwe na etapie postępowania kasacyjnego podwa-

żanie tej oceny, dokonanej przez Sąd Apelacyjny w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.).

Po drugie, pełnienie przez pozwanego w latach 1996-1999 funkcji społecznego zakładowego inspektora pracy przemawia za uznaniem, że musiał mieć pełną świadomość wagi i znaczenia ciążących na nim obowiązków (wynikających z ustawy o restrukturyzacji górnictwa i przyjętych umownie w oświadczeniu z 9 lutego 1999 r.) oraz skutków ich niedopełnienia w postaci utraty prawa do pobierania świadczenia socjalnego. Nie można zatem przyjąć, że pozwany nie obejmował swoją świadomością szkody, jaką wyrządził powódce jako swojemu pracodawcy, podejmując zatrudnienie u innego pracodawcy (i pobierając z tego tytułu wynagrodzenie) bez zawiadomienia o tym powódki. Szkada była następstwem pobierania przez pozwanego nadal przez następne lata (do stycznia 2004 r.) świadczenia osłonowego, pomimo utraty prawa do niego. Należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego co do obejmowania przez pozwanego świadomością możliwości wyrządzenia powódce szkody w związku z korzystaniem z urlopu górniczego i pobieraniem świadczenia socjalnego, pomimo podjęcia zatrudnienia u innego pracodawcy.

Po trzecie, za wyrządzeniem powódce szkody z winy umyślnej przemawia zachowanie pozwanego w związku ze staraniami o emeryturę. Składając wniosek o emeryturę w dniu 12 stycznia 2004 r. pozwany nie ujawnił, że pracował w okresie korzystania z urlopu górniczego, mimo że dysponował już wtedy świadectwami pracy potwierdzającymi to zatrudnienie. Dopiero po wydaniu przez organ rentowy decyzji przyznającej emeryturę, pozwany złożył w dniu 7 września 2004 r. kolejny wniosek o przeliczenie wysokości świadczenia emerytalnego, dołączając do tego wniosku świadectwa pracy dotyczące wykonywania pracy za granicą w okresie korzystania z urlopu górniczego. Powołując się na ten ciąg zdarzeń, Sąd Apelacyjny wyraźnie zasugerował, że pozwany świadomie nie przedstawił świadectw pracy dotyczących wykonywania pracy za granicą w chwili starania się o emeryturę górniczą, ponieważ miał świadomość naruszenia obowiązków z art. 20 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o restrukturyzacji górnictwa. Uczynił to dopiero po potwierdzeniu decyzją organu rentowego jego uprawnień do emerytury górniczej.

W ustalonych przez Sąd Apelacyjny okolicznościach faktycznych, przytoczonych powyżej (i wiążących w postępowaniu kasacyjnym), możliwe było przyjęcie, że powód umyślnie (z zamiarem ewentualnym) wyrządził powódce szkodę, co uzasadniało zastosowanie do terminu przedawnienia art. 291 § 3 k.p.

Według art. 122 k.p., pracownik, który w umyślny sposób wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Przyjęcie winy umyślnej wymaga nie tylko umyślności działania, ale także objęcia skutku - szkody - zamiarem sprawcy. W tym kontekście konieczne jest wykazanie przez pracodawcę, jaka szkoda, z jakiego dokładnie tytułu i w jakiej wysokości była objęta bezpośrednim lub ewentualnym zamiarem pozwanego. Powódka te okoliczności wykazała. Wina umyślna ma miejsce wówczas, gdy pracownik, uchybiając swoim obowiązkom, działał z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) lub pośrednim (ewentualnym, wynikowym). Zamiar dotyczący samego zachowania nie wystarcza jednak do ustalenia stopnia zawinienia szkody. Winę umyślną można pracownikowi przypisać wtedy, gdy jego zamiarem były objęte także skutki działania. Umyślne naruszenie obowiązków lub ich niewykonanie (pracownik chciał popełnić przekroczenie lub na jego popełnienie się godził) nie przesądza jeszcze o umyślności wyrządzenia szkody (jeżeli nie chciał wyrządzić pracodawcy szkody i nie godził się na taki skutek swojego zachowania). Z winą umyślną w postaci zamiaru ewentualnego mamy do czynienia wówczas, gdy pracownik dąży do osiągnięcia innych celów niż wywołanie uszczerbku w mieniu pracodawcy, lecz godzi się przy tej okazji na wyrządzenie szkody. W doktrynie prawa pracy podkreśla się, że w praktyce występują trudności z ustaleniem stopnia winy w tej postaci ze względu na konwencjonalne w istocie i jedynie doktrynalnie ostre granice między nią a rażącym niedbalstwem. W obu tych postaciach winy sprawca przewidywał powstanie szkody - w pierwszym godził się na jej powstanie, w drugim bezpodstawnie przypuszczał, że jej uniknie. Na ogół przyjmuje się, że do przyjęcia zamiaru ewentualnego wystarcza stwierdzenie obojętności woli sprawcy wobec skutków swojego zachowania. Dlatego ustalenia stopnia winy dokonuje się z uwzględnieniem okoliczności każdego indywidualnego przypadku (por. B. Wagner [w:] Kodeks pracy. Komentarz, pod red. T. Zielińskiego, Warszawa 2000, s. 607).

Problem umyślności lub nieumyślności działań pozwanego był przede wszystkim problemem faktycznym. Umyślność jest bowiem odnoszona - jako kwalifikacja ludzkich działań, zachowań, zamiarów, nastawienia woli, przewidywania, świadomości, intencji - do określonego konkretnego stanu faktycznego. Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację prawną zachowań pozwanego w stosunku do ocen Sądu Okręgowego; zmiana ta była wynikiem przyjęcia, że pozwany działał umyślnie i umyślnie godził się na wyrządzenie powódce szkody. Kwalifikacja zachowań pozwanego została odniesiona do odpowiednich ustaleń faktycznych. Nie ma - w ocenie Sądu Najwyższego -

dysonansu między dokonanymi przez Sąd Apelacyjny ustaleniami faktycznymi a ich kwalifikacją materialnoprawną.

W rozpoznawanej sprawie możliwe było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że pozwany świadomie (umyślnie) wyrządził powódce szkodę z zamiarem ewentualnym. Co prawda, podejmując zatrudnienie u innego pracodawcy, dążył przede wszystkim do osiągnięcia innego celu - uzyskania dodatkowego dochodu w postaci wynagrodzenia za pracę - jednak godził się na wywołanie uszczerbku w mieniu pracodawcy, o czym świadczy świadome ukrywanie przed pracodawcą faktu zatrudnienia u innego pracodawcy, aż do przyznania mu przez organ rentowy emerytury górniczej, mimo wiedzy i pełnej świadomości ciężącego na nim obowiązku powiadomienia pracodawcy o podjęciu innego zatrudnienia. Pozwany nie zgłosił powódce jako pracodawcy faktu podjęcia zatrudnienia u innego pracodawcy, ponieważ zdawał sobie sprawę z tego, że będzie to oznaczało utratę przyznanych mu uprawnień (urlopu górniczego, który miał mu przysługiwać przez ponad cztery lata, oraz związanego z urlopem górniczym wysokiego świadczenia socjalnego). Taki skutek zaniechań pozwanego wynikał z art. 20 ust. 3 pkt 2 ustawy o restrukturyzacji górnictwa, który przewidywał utratę przyznanych uprawnień, jeżeli pracownik restrukturyzowanego przedsiębiorstwa górniczego w czasie korzystania z nich podjął inne zatrudnienie lub działalność gospodarczą nie powiadamiając o tym, w terminie jednego miesiąca, przedsiębiorstwa górniczego zobowiązanego do wypłacania świadczeń związanych z tymi uprawnieniami. Skutek ten wynikał również z podpisanego przez pozwanego oświadczenia z 9 lutego 1999 r.

Rozważanie, czy obowiązek z art. 20 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej jest obowiązkiem pracowniczym, okazało się zbędne, skoro pozwanemu zostało przypisane umyślne wyrządzenie szkody.

Powyższe argumenty prowadzą do wniosku, że zastosowanie do roszczeń powódki terminu przedawnienia z art. 291 § 3 k.p. w związku z art. 442 k.c. było prawidłowe. Nie można podzielić zarzutów skargi kasacyjnej, że strona pozwana nie udowodniła przesłanek przypisania pozwanemu umyślności w postaci zamiaru ewentualnego.

Skoro zarzuty skargi kasacyjnej okazały się nieusprawiedliwione, Sąd Najwyższy z mocy art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę.

=====